

B
WF
UW

21478

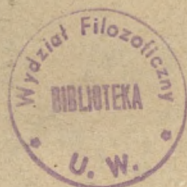
JAKÓB BOEHME

MYSTERIUM ZIEMSKIE
I NIEBIESKIE

21478

(przełożył dr. JOD).

WARSZAWA
„KSIĘGARNIA FILOZOFICZNA“
ul. DŁUGA 8-a



21478

Połączone Biblioteki WFIS UW, IFiS PAN i PTF

U.21478



39021478000000

D.
prof. Forto-dlarinski
21.4.60
A.120/60 Ms.
H-67124

Druk Synów St. Niemiry Warszawa, Pl. Napoleona 4.

<http://rcin.org.pl>

21478

JAKÓB BOEHME

MYSTERIUM ZIEMSKIE I NIEBIESKIE.

Jakób Boehme (1575 — 1624), jeden z najgłośniejszych mistyków i teozofów niemieckich, urodzony w Łużycach Górnych, szewc i samouk, który, nauczywszy się czytać, nie znał, podobno, innej książki prócz Pisma św. Wiódł życie nader bogobojne, pełne prostoty i prawdy. Nawiedzany kilkakrotnie w życiu jakimś nadprzyrodzonym nakazem pisania, utworzył cały szereg dzieł, składający się na całkowity systemat mistyczno-religijny o podkładzie racjonalistyczno-protestanckim. Krytyka później dopiero zwróciła uwagę na te prace, zaś filozofowie niemieccy Jacobi i Hegel położyli go nawet na czele nowożytnej filozofji niemieckiej.

MYSTERIUM PANSOPHICUM

ALBO

GRUNTOWNE OZNAJMIENIE

MYSTERIUM

ZIEMSKIEGO I NIEBIESKIEGO

jak one jedno w drugim zawarte i jak w ziemskim niebieskie jawąem się stanie:

ułożone w dziewięć tekstów.

Tu tedy Babel, wielki gród na ziemi, z jej przemocą i dziwami do obaczenia: skąd Babel się zrodziła i dla czego w niej Antychryst ma sam pozostać.

Całkiem przedziwne objawienie, wyjęte z ARCANUM najwyższego.

Skąd jasnem zupełnie, czem jest *Turba* wszech istot.

Dla dzieci Boga napisane, które przez to ostrzeżenie uskoczą z płonącej Babel, i z TURBY, jako dzieci Boże, winny się odrodzić.

Wszystko całkiem poważnie i wiernie podane z wiedzy wielkiego *mysterium*

przez

Jakóba Böhmen

w roku 1620, maja 8-go.

TEKST PIERWSZY

Summarium.

Wieczysty rozum Magji, czyni w sobie, gdy jest niczem.

NIEZGLEBIONOŚĆ jest wieczystem Niczem, czyni atoli wieczysty początek, jako poszukiwanie. Nie tedy jest poszukiwaniem Czegoś; i nie iżby to Nie dawało coś, lecz poszukiwanie samo jest daniną tego, co również jest niczem, jedno pożądanym szukaniem. I ten jest wieczysty zacząć *Magji*, która w sobie czyni, gdy niemasz nic. Czyni ona z niczego coś, i to jedynie w sobie samej; i to również szukanie jest niczem, jedno Wola. Nie ma ona nic i nie masz nic, coby jej coś dawało; i nie ma również miejsca, gdzie by się znajdowała lub gdzieby spoczęła.

TEKST DRUGI.

Summarium.

W niczem jest poszukiwanie, które czyni w niem wolę ku czemuś § 1; Wola znowu jest duchem i magiem i jest przyczynianą przez szukanie. 2. stąd do wyrozumienia przyroda i duch przyrody.

1. Tak tedy, gdy poszukiwanie jest w niczem, czyni ono sobie samemu wolę ku czemuś, i wola ta jest duchem, jako myśl, idąca z poszukiwania, i poszukiwanie jest poszukującym, znajduje tedy macierz swoją, jako poszukiwanie. I oto teraz jest wola tu *magiem* w swej macierzy, znalazła bowiem coś w niczem, jako macierz swoją, a gdy znalazła tedy macierz swoją, ma więc już teraz miejsce zamieszkania.

2. Stąd wyrozum, jak wola jest duchem, i inną, niż pożądaną szukanie. Gdyż wola jest życiem nietkliwym i niepoznawalnym, gdy poszukiwanie będzie przez wolę znachodzonem i jest w woli bytem. Wiemy więc teraz, iż poszukiwanie jest *Magją*, a wola *Magiem*, i iż wola jest większa, niż jej macierz, która ją wydaje: jest ona bowiem panem w macierzy, i macierz uznana będzie za niemą, zaś wola za życie bez początku. Tak więc poszukiwanie jest przyczyną woli, atoli bez poznania i bez rozumu, gdy wola jest rozumem szukania.

3. Tak tedy masz w krótkości do wyrozumienia Przyrodę i Ducha Przyrody, to, co od wieczności było bez początku; i przejrzyś stąd, iż wola, jako duch, nie ma miejsca pokoju, lecz że poszukiwanie jest jej miejscem właściwym, i że wola jest jego więzaniem, acz zarazem nie obejmie go.

TEKST TRZECI.

Summarium.

Wola jest wszechmocą wieczystą i panuje nad poszukiwaniem, i włada życiem poszukiwania. § 1. 2. Wieczysta Wola-Duch jest Bogiem. 3. 4.

1. Wieczysta tedy wola wolna od szukania, szukanie atoli nie

jest wolne od woli, wola tedy panuje nad szukaniem. Uznajemy tedy wolę, jako wszechmoc wieczystą. Nie ma ona bowiem nic sobie równego; i acz poszukiwanie jest ruchem od pociągu albo pożądania, jest ono atoli bez rozumu, i ma życie, atoli bez mądrości.

2. Panuje tedy wola nad życiem szukania i robi z niem, co chce. A gdy zrobi coś, nie będzie to pierwej poznanem, zanim byt sam nie ujawni się z wolą, iż jest on bytem w życiu woli; wtedy będzie wiadomem, co wola zrobiła.

3. Poznajemy tedy, że wieczysta Wola-Duch jest Bogiem, i wytryskujące życie szukania — Przyrodą. Nie masz bo nic wcześniejszego, i oboje są bez początku, i jest jedno pra-sprawą drugiego i wiecznem związaniem.

Wola-Duch tedy jest wiedzą wieczystą niezgłębioności, życie zaś poszukiwania wieczystym bytem woli.

TEKST CZWARTY.

Summarium.

Poszukiwanie jest żądzą, § 1. i żądza pociągiem. 2. Wola bierze, gdzie nic nie ma, i staje się ciężarną; 3. żądza w sobie. 4. mianowicie, słowo czyli dźwięk, 5. i otwiera pojelne życie Magji. 6. Duch potrójny jest kierownikiem jej; Słowo jej siedliskiem, 7. 8. i stoi w środku, jako serce, ibid. Tak od wieczności jest Bóg i Przyroda 9.

1. Gdy tedy poszukiwanie jest żądzą, a żądza ta jest życiem, to samo pożądające życie idzie przed się w poszukiwanie i jest wciąż poszukiwaniem ciężarne.

2. I żądza jest pociągiem silnym, a nie ma nic, prócz siebie, prócz wieczności bezdennej, pociąga tedy magicznie, jako własna swa żądza siebie ku substancji.

3. I gdy bierze oto wola, co jest niczem, jest ona panem i posiadaczem; nie jest ona sama bytem, a jednak panuje w bycie; i byt czyni ją pożądającą, mianowicie, bytu. I gdy jest ona w sobie tak pożądająca, jest tedy magiczna, i zachodzi w ciążę sama sobą, jakoby duchem bez bytu; jest ona bowiem w zasadzie tylko duchem. Tak więc czyni ona w *imaginacji* swej tylko ducha, i staje się duchem ciężarną, jako wieczystą świadomością bez dna, we wszechmocy życia, bez bytu.

4. I gdy więc jest tak ciężarną, idzie poród w siebie i mieszka w sobie samym. Innej bowiem istności życia nie może pojąć ta ciąża, ani być jej mięścidłem. Musi więc ciąża iść w siebie, i być własnem swoim mięścidłem, jako syn w duchu wieczystym.

5. A gdy ciąża ta nie ma bytu, jest ona tedy głosem albo dźwiękiem, jako słowo Ducha, i pozostaje w zasadzie ducha, nie ma bowiem indziej siedliska, jak tylko w zasadzie ducha.

6. Jest wszakże w Słowie tem wola, która pragnie wyjść do bytu, i wola ta jest życiem woli zasadniczej, która z ciąży, jako z ust woli, wychodzi w życie *Magji*, jako w Przyrodę,

i otwiera niepojęte życie *Magji*, tak iż jest ono *mysterium*, w którym wewnątrz spoczywa rozum istnościowo (*essentialisch*) i powija tym sposobem ducha istnościowego (*essentialischen*), tak iż każda istność (*Essentz*) jest *arcanum* i *mysterium* całego bytu. I tak ci jest w pojęciu, jako niezgłębiany cud wieczności, z którego życia mnogie bez liczby są zrodzone, a wszystko jednak razem jeden byt.

7. I duch potrójny bez bytu jest jego mistrzem i włodarzem, a jako że nie posiada on bytu-Przyrody, mieszka tedy sam w sobie.

8. Słowo jest jego *centrum* lub siedliskiem, i stoi w środku, jak serce, a duch Słowa, który pierwszej wieczystej woli jest zaczynem, otwiera cudzy życia istnościowego (*essentialischen*), tak iż dwa są oto *mysteria*: jedno w Duchu - Życiu i drugie w życiu istnościowym; i Duch - Życie będzie przez nas za Boga uznane i słusznie tak nazwane, życie zaś istnościowe za Życie-Przyrodę, które by zgoła było bezrozumne, gdyby Duch albo duch-życie nie był pożądanym: w którym to pożądaniu Byt boży, jako wieczyste Słowo i Serce Boga, od wieków i zawsze jest zradzane, a z niego wola wiecznie pożądaną wychodzi, jako duch jego, w Życie - Przyrodę, i otwiera tam wewnątrz *mysterium*, z istności i w istnościach, tak że tym sposobem dwa życia, i również dwa byty, są, z jednego i w jednym wieczystym niezgłębianym początku.

9. Tak tedy poznajemy, czem Bóg jest i Przyroda, jak oboje to od wieczności bez początku i bez końca istnieje, tak iż jest jeden ciągle wiecznie stający się początek: poczyna się on ciągle i od wieczności w wieczność, i nie masz mu liczby, jest przeto niezgłębionością.

TEKST PIĄTY.

Summarium.

Duch-Życie stoi nawewnątrz, Przyroda-Życie nazewnątrz, § 1. i mogą być porównane do kragłej kuli; 2. tak iż przez to 2 są zasady w jednym wiecznym Początku, 3. i bytowość odwieczna utrzymuje je. 4. Zło i dobro powstaje z imaginacji czyli wobrazowania się w wielkie mysterium, 5. jak to można widzieć na tworach tego świata. 6. Ze zwierciadła powstaje odrza, 7. którą sprawuje twór. 8. Z tworem ruszyła się również zapalczliwość, 9. którą wieczysta Przyroda chce porzucić.

1. Gdy tedy od wieczności były dwa byty, nie możemy o nich powiedzieć, by jeden stał obok drugiego, i by się pojmował, że jeden obejmuje drugi; i nie możemy również powiedzieć, by jeden stał nazewnątrz drugiego i był odłączeniem. Nie: lecz pojmujemy to tak, iż Duch-Życie w sobie stoi uszykowany wewnątrz, i Przyroda Życie z siebie i przed sobą stoi uszykowana.

2. Przystawiamy to razem do okrągłej kuli kolistej, która chodzi na wszystkie strony, jak to koło w Ezechielu oznacza.

3. I Duch-Życie jest całym wypełnieniem Przyrody-Życia, i nie jest jednak przez Przyrodę-Życie objęty; i to są dwa *principia* w jednym wieczystym początku, a każde ma swe *mysterium* i swoje działanie. Gdyż oto Przyroda-Życie działa ku ogniewi, i Duch-Życie ku światłu glorii i majestatu; gdzie pod ogniem rozumiemy zapalczliwość schłaniania bytowości przyrody, i pod światłem zradzanie się wody, która odbiera ogniewi przemoc, jak to oświadczyliśmy uprzednio w *Czterdziestu zagadnieniach o duszy*.

4. Ztąd zrozumiałą nam jest wieczysta bytowość przyrody, podobna wodzie i ogniewi, które tym sposobem jakgdyby wzajem zmieszane ze sobą stoją, co daje wtedy barwę jasno-błękitną, podobną blaskowi ognia; co wtedy ma postać, jak gdy rubin z kryształem w jedno istnienie zmieszane, albo jak gdy barwa żółta, biała, czerwona i niebieska zmieszane w ciemnej wodzie, zkąd jest ona, jak niebieska w zielonej, acz jednak każda barwa ma swój połysk i lśni się, i woda tym sposobem powściąga jedynie ogień, tak iż niemasz wtedy schłaniania, lecz byt wieczny w dwóch *mysterjach* wzajem, a jednak odróżnienie dwóch zasad, jako podwójne życie.

5. I tak tedy z tego poznajemy Byt wszech Bytów, iż jest on Bytem magicznym, może tedy wola w życiu istnościowym stwarzać sama i tym sposobem wstępować w zrodzenie i zbudzać jakość (*Qual*) w wielkim *mysterium*; osobiwie w zasadzie pierwotnej ognia, która pierw jawną nie była, lecz spoczywała w *mysterjum*, jako blask (*ein Glast*), w mnogości barw ukryty, jak tego mamy zwierciadło na djabłach i na złem wszelkiem; i tym sposobem pojmujemy również, zkąd powstały wszystkie rzeczy złe i dobre, jako to mianowicie: z *Imaginacji*, z wobrazowania się w wielkie *mysterium*, zkąd życie istnościowe pełne dziwu samo siebie zrodziło.

6. Gdy mamy już dostateczne poznanie tego na tworach tego świata, jako to: jak zadziwiająco twory zrodziła z *mysterium* istnościowego Przyroda-Życie, skoro ją raz życie boże wznieciło i zbudziło,—rozumiemy tedy, jak każda istność (*Essentia*) ma się ku *mysterium*, jako ku jednemu życiu, i również (dalej rozumiemy), jakci w wielkim *mysterium* zawarte magiczne poszukiwanie, iż poszukiwanie każdej istności (jeden *Essentien*) czyni sobie znowu zwierciadło, by się w zwierciadle przejrzeć i rozpoznać.

7. I uchwytuje je tedy szukanie (rozum: to zwierciadło) i wprowadza je do swej *imaginacji*, i znajduje, iż nie jest ono zwierciadłem jego życia. Powstaje tedy odrazu i wstręt, tak iż poszukiwanie chce odrzucić zwierciadło, a jednak nie może; szuka więc poszukiwanie celu początku i wychodzi ze zwierciadła; zwierciadło kruszy się wtedy, i to jest skruszenie *Turby**), jako śmierć ujętego życia.

*) *Turba* — tłum, tłok, mnogość, kupa — z cechą niepokoju, zamętu. (*przyp. tłum.*)

8. I zrozumiałem jest dla nas wysoce, jak, przeto że *Imaginacja* wieczystej przyrody w ten sposób *Turbę* razem z poszukiwaniem ma w *mysterium*, atoli w stanie nie zbudzonym, twór, jako zwierciadło wieczności, obudza je sam, jako zapalcząwość, która w wieczności w *mysterium* ukryta spoczywała.

9. I ztąd widzimy, iż, skoro się wieczna przyroda ze stworzeniem świata ruszyła i wznieciła, wznieciła się razem i zapalcząwość i jawną się stała w tworach: jak ztąd tyle znajdujesz złych zwierząt, roślin i drzew, również płazów, jak węże, ropuchy i im podobne. W nich wieczysta przyroda dźwiga swą odrazę, i w istności (*Essentz*) ich jedno złośliwość i jad się syci.

10. I dla tego przyroda wieczysta szuka celu złości i pragnie ją porzucić, i wtedy wpada w *Turbę*, jako w śmierć; nie jest to jednakże śmierć, lecz wymiot w *mysterium*, gdzie złość ze swem życiem ma zosobna stać, jako w ciemności: zostawia ją tedy Przyroda i zaciemnia, tak iż stoi ona w sobie samej, jako złe, jadowite i zapalcząwe *mysterium*, i jest sama własną swą *magją*, jako szukanie trwogi jadowitej.

TEKST SZÓSTY.

Summarium.

Odrza w tworach § 1, 2. Ztąd zaczyn gwałtu tego świata 3. Wielość szuka jedności, 4. Pan tedy jeden ma panować nad światem, 5. gdy prześladowca będzie poszukiwany, 6. w 6000 roku, 7. w dniu spełnionego stworzenia, 8. mianowicie dnia 6-go, po południu.

1. Gdy tedy uprzytomnimy to sobie i poznamy, znajdziemy obecnie odrazę wszystkich bytów, gdzie jeden jest wstrętem drugiego, a drugi wrogością.

2. Każda bowiem wola pożąda czystości bez *turby* w drugim bycie, a ma sama *turbę* w sobie, i jest wstrętem również dla drugiej. I oto wyjeżdża (na harc) siła większego nad mniejszem i trzyma je w przymusie, a ono mu umyka; panuje więc silne nad słabem, wymyka się również słabe, i szuka celu prześladowcy, i chce być wolnem od musu — i tak oto wszystkie twory szukają celu, który jest ukryty w *Mysterium*.

3. I tak ztąd poczyną się cały gwałt tego świata, iż jedno panuje nad drugim, a nie było to w początku przez Dobro najwyższe nakazanem ani zarządzonem; lecz urosło jedynie z *turby*, gdy potem przyrodę za swój byt uznało, który z niej został zrodzony, i prawu poddało, by dalej tak się w pułku ujmowanym zradzał. I tak to zradzanie urosło w górę aż do *regalij* królewskich i dalej szukało otchłani, jako jedności, aż stało się *monarchją*, jako cesarstwo. I wciąż jeszcze jest we wznoszeniu się i pragnie być jednym, nie wielością; a chociaż jest w wielości, to jednak jakość (*Qual*) pierwsza, z której się wszystko zrodziło, pragnie nad wszystkim panować i być jedynie panem nad wszystkim zastępem.

4. I ponieważ to samo poszukiwanie początku było jednym zastępem, i z czasem tylko rozdzieliło się podług istności (nach den Essentien) na wielość, szuka tedy znowu wielość JEDNOŚCI, i zrodzi ją niezawodnie w szóstej liczbie koronnej, jako w roku sześćtysięcznym w przenośni: nie w końcu, lecz w porze dnia, kiedy stwarzanie dziwów spełnionem zostanie.

5. To znaczy: GDY DZIWY **TURBY** DOJDĄ DO KOŃCA, ZRODZI SIĘ PAN, KTÓRY ZAPANUJE NAD CAŁYM ŚWIATEM, Z WIELOMA ATOLI URZĘDAMI.

6. I wtedy poszukiwana będzie zwierzchność, która sama z siebie wyrosła, i gwałtownik; wtedy mniejsze, które było na spodzie, przybieży społem do celu. I oddzieli się wtedy jedno od drugiego: będzie bowiem u celu, i już nie będzie zatrzymania, ani odwołania.

7. I *Turba*, jako zapalczywość wszech tworów, będzie również szukana, gdyż ona również z odrazą tworów do celu dobieżała; i stanie się teraz jawną, jako u celu pośród w liczbie koronnej, w 6000-ym roku, nieco pozato, nie poprzed:

8. W dniu i godzinie, gdy stworzenie w *mysterium* spełnionem zostanie i do *mysterium* (jako zwierciadło Wieczności), w dziwy złożonem zostanie.

9. Dnia to szóstego po południu zostanie *mysterium* z dziwami otwarte, widzianem i poznanem będzie. I wtedy czystość wypędzać będzie czas jakiś *turbę*, aż poki początek nie wstąpi w KONIEC; wtenczas *mysterium* będzie dziwem w przenośniach.

TEKST SIÓDMY.

Summarium.

Jedna magja zbudziła drugą przez chuć § 1. Zład razem otworzyło się zło, 2. Wszystko urosło bez uprzedniego zamysłu, również barwy, 3. jako to: niebieska, czerwona, zielona, żółta; biała należy do Boga, 4. 5. Znajdujemy w tem również drzewo z językami, z 4 alfabetami, w których spoczywa język przyrody; ibid., ślad hebrajski, 7. grecki, 8. i łaciński, 9. Odźwiernym wszystkich alfabetów jest duch boży, 10. Zapoczątkowują się one z barw wielkiego mysterjum, i dzielą się na 77 języków, 11. jak to widoczne na wieży Babel; 12. gdzie każdy język wstąpił sam w siebie, w rozum swój własny, 13. i ślad urosła Turba. 14. 15.

1. Gdy w *Mysterium* wieczystej przyrody spoczęło takie *arcanum*, z którego zrodziły się i stworzone zostały wszystkie twory złe i dobre, uznajemy je tedy za byt magiczny, w którym jedna magja budziła drugą przez chuć, i wносиła do bytu, gdy rzecz wszelka sama się wywyższała i wprowadzała siebie do przemocy najwyższej. Duch Boży tedy nie jest sprawcą w przyrodzie, lecz tylko otwierającym i poszukującym dobrego.

2. I tak oto zło, jakoby przez magiczne poszukiwanie, wciąż się samo w *mysterium* szukało i wraz się znajdowało, i wraz z tem otwieraniem zostawało, bez zarządzenia Bożego: zapalczywość tedy jest srogością i panuje nad tem, co prostacze.

3. Tak tedy wszystko urosło z własnego swego drzewa bez uprzedniego zamysłu: pierwszy bowiem Odźwierny, jako to Bóg, zła nie zarządził do zastępu: lecz tylko rozum i mądrość, które miały otwierać dziwy i być przewodnikami życia. I tu spotykamy się z wielką tajemnicą, która od wieczności spoczywa w *Mysterium*, jako to *Mysterium* ze swemi barwami, które są w liczbie czterech, a piąta *mysterium* przyrody nie jest właściwą, lecz tylko *mysterium* Boskości, która to barwa w *mysterjum* przyrody, jako światło żywotne, świeci.

4. I te są barwy, w których wszystko spoczywa, jako to: 1) niebieska, 2) czerwona, 3) zielona i 4) żółta, a piąta, jako biała, należy do Boga, i ma również swój blask i w przyrodzie. Lecz jest ona piątą *Essencją*, czystem nieskalanem dziecięciem, jak to można poznać na złocie i na srebrze, jak również na białym czystym kryształe górskim, który się nawet w ogniu ostoi.

5. Ogień bowiem jest dla barw wszystkich *próbą*, i żadna się w nim nie ostoi, prócz białej, dla czego jest ona blaskiem Bożego Majestatu. (Barwa czarna nie należy do *mysterium*, lecz jest pokrywą, jako ciemność, w której wszystko spoczywa).

6. I odnajdujemy w tem również drzewo mowy ludzkiej, jako to czterech języków, z 4 alfabetami: jako to jeden znakami *Mysterium* nakreślony, w których spoczywa *język przyrody*, a który jest korzeniem wszystkich języków: język ten przy zrodzeniu się wielości (czyli wielu języków) nie jest znany, chyba przez własne jego dzieci, którym rozum *mysterium* samo daje, gdyż jest on cudem bożym. (Alfabet ten języka przyrody spoczywa w barwie czarnej, ukryty pod wszystkimi, czarna bowiem barwa nie należy do liczby barw, lecz jest *mysterium* niepojętem, prócz dla tych, którzy posiadają mowę przyrody, a którym ją duch boży odkrywa).

7. Drugi zaś alfabet — *hebrajski*, który otwiera *mysterjum* i mianuje drzewo z konarami i gałęzmi.

8. Trzeci alfabet — *grecki*, który mianuje drzewo z owocami i ozdobą wszelką, a który po raz pierwszy przemawia słuszenie mądrością.

9. Czwarty alfabet — *łaciński*, którym posługuje się wiele narodów i języków, a który wyraża drzewo z jego siłą i cnotą.

10. I piątym alfabetem jest *Duch boży*, który jest odźwiernym wszystkich alfabetów. Alfabetu tego nie może się człowiek nauczyć: otwiera się on sam w duchu człowieka.

11. Tak oto alfabety te powstały z barw wielkiego *Mysterjum*, i dzielą się potem do sumy 77-miu narzeczy, z których 5 jedynie uznajemy, jako narzecza naczelne, 72 zaś za dziwy, pod którymi rozumieć należy wieżę Babel, jako usta bytu obłąkanego. Rozum bowiem porzucił swego przewodnika i zechciał iść sam i wstępować w *Mysterium*.

12. Poznać to można na wieży Babel wśród dzieci Nimroda, którzy wylamali się z posłuszeństwa bożego ku własnemu rozu-

mowi; utracili oni swego przewodnika i obłąkali rozum swój, tak iż własnego nie rozumieli języka.

13. Tak urosło wiele języków, jako to 72, z wieży Babel obłąkanej, i każdy z nich wszedł w siebie i szukał mądrości: każdy w swym własnym rozumie i złości. Porzucili bowiem Boga, i stali się poganami, i Bóg zezwolił, by stąpali w dziwach swych, nie chcieli bowiem zależeć od Niego, lecz chcieli być własnym rodzajem, i własny rozum (zmieszany jednak ze wszvstkiemi barwami) miał panować nad niemi.

14. I oto zrodziła się *Turba*, jako że jednej myśli nie byli; każdy bowiem chciał żyć ze swej barwy, a nie były to naczelne barwy słuszne, lecz ich własne w złem spółdzone dzieci, które się same w rozumie spółdziły. I wybieżeli bez słusznego wodza, który wszystko w jednym języku stworzył, i otworzył jedynie jeden, jako jedno drzewo z konarami, i siłę z owocami.

15. 4 bowiem alfabety spoczywają w jednym drzewie i rozchodzą się z niego, ale wielość języków musi się ich znakami posługiwać, jako domownikami; i chcą one również być własnymi, i wyraszczają się wszvstkie znów w drzewo.

TEKST ÓSMY.

Summarium.

Dwojaka religja, § 1, a w obu wieża Babel, 2. Klamięca Bogu us-tami, 3. jest magiem wielości, jest żercą, 4. i nie stoi przy wolnej woli Boga, 5. jest odstępçynią i fałszem spółdżonym, 6. złąd rozdział z Bogiem, 7. 8. Podwójni poganie; 1) którzy pozostali przy swej magji, 9. i 2). którzy żyli w cieie i szukali wojny. 10. 11. Takimi byli również żydowie, 12. i złąd wraz zrodzenie się Antychrysta, gdy w jednym narodzie naraz 2 państwa się mieszczą, które się w duchu wewnętrznym złączyć ze sobą nie mogą. 13. Jest on w każdym domu; najzłościwsza atoli—wszetcznica koronowana i jej łapy. 14. Drugą bramą wolnej woli Boga są prawdziwe dzieci Boga, 15. i ci są wolni od Babelu i od Antychrysta.

Widzimy z tego otó powstanie podwójnej religji, z czego Babel bałwochwalczyni się narodziła, — widzimy to na poganach i żydach.

2. W obydwóch bowiem jest Babel i dwa rodzaje w jednym: jeden, który z własnego rozumu (jako z przyrody-życia i ducha) idzie przed się i szuka własnego wywyższenia: to czyni mu drogę w jego bycie, wola bowiem jego idzie z własnego swego poszukiwania, i szuka swej *Magji*, jako wieikiej liczby da swego zastępu, wielości, a idzie źle z siebie i przed się; wola jego zostaje w jego wielości i jest wielości jego Bogiem i wodzem.

3. A gdy wolna wola Boga idzie mu naprzeciw i karze go, obłudę więc tylko bałwochwalca stroi wolnej woli, jako du-

chowi Boga, usty, a czci własną swą wolę w liczbie wielości: Wola ta bowiem ze swego skarbu, jako to ze swej *Magji*, jest zrodzona, nie ujmuje ona wolnej woli Boga, i przetoż z ciała i z krwi, z własnej swej przyrody powstała, i jest dziecięciem tego świata, i ma za miłość własny skarb; jest więc teraz obłudnicą i Babel obłąkana. Liczby bowiem wielości, jako jej własna *Magja*, obłąkały ją, iż wyszła z jednej liczby w wielości; i teraz wielość ta jest Babel obłąkana, a usta jej obłudne, któremi duchowi wieczności zasyła dobre słowa, zaś wielości holduje, są Antychrystem i kłamcą: inne mówi bowiem, a inne czyni; serce jego jest szukaniem, a duch serca jego w szukanie się obrócił.

4. Tak tedy *Magus* wielości jest teraz pysznym, i hardym, złośliwym i łakomym żerca, i duchem pożądającej wielości i jest bożkiem fałszywym; nie polega on na wolnej woli przyrody,—która władzę nad cudem ma li ze swej przemocy?—i nie ma zrozumienia *mysterium* boskiego; wolą bowiem swoją nie polega na jego duchu, lecz własną swą wolę obrócił na wolność; otworzył więc duch Boży *mysterium* jego magiczne, i stoją do czasu dziwy jego i dzieła z wola jego w Bogu.

5. Gdy atoli obecnie występują z siebie, szuka początek końca, a środek—to *Turba*. Nie stoi on bowiem w wolnej woli Boga, lecz rośnie z siebie i wynosi się, jako pyszne drzewo.

6. A gdy Bóg w woli jest jeden tylko, i w wiecznym pożądaniu, jako w *magji* wieczystej, jeden, iżby poszukiwanie wieczystej *magji* powierzało się jedynie woli wieczystej, wola tedy, która ze zrodzenia powstała, jako odstępczyni, jest wszetecznicą krzywoprzysiężną; jest bowiem porodicielką fałszu i nie na wolnej woli polega.

7. I pojmujemy ztąd rozdział z Bogiem; jako że Luceyfer jest pierwszą przyczyną tego wszystkiego, on, który *magję* przyrody w fałszywym poszukiwaniu sporządził. I ztąd też zrodziły się w tem dwa życia wieczne, jedno w woli Boga, i drugie w woli diabła i zapalczywości; i to jest Babel z Antychrystem na ziemi.

8. Wszystko, co od woli Boga odchodzi i wchodzi w własną wolę, należy do Babel, jak to widzieć można na żydach i poganach, a także na innych ludach.

9. Poganie pozostali przy swej własnej *Magji*: ci atoli, którzy odeszli od szukania zepsucia i w światło przyrody wstąpili, - ponieważ Boga nie znali, a żyli w prawości, ci zostali dziećmi wolnej woli, i w tych duch wolności otworzył dziwy wielkie w ich *Mysterium*, jako to na ich pozostającej mądrości widzimy.

10. Inni atoli, również tylko w swej własnej woli magicznej, żyli z krwi i ciała; i tych wola upijała się w *Turbie*, a *Turba* - jakoś w ich woli, i dała im ducha podług istności (*nach den Essentien*) chuci i zapalczywości; ci szukali tylko liczby wielości, jako panowania i jako królowania.

11. I gdy *Turba* nie mogła iść dalej w przemocy, wtedy się rozjadła i począł się spór i walka, i ztąd powstała wojna,

jako to z pychy i żądy wielości; i przynależy ze swoją liczbą do *mysterjum* zapaleczywości.

12. Takimi byli też żydzi: Bóg objawił się im, oni jednak polegli na dwóch wolach: część na przykazaniach, z wolą swą, nakierowaną w woli Boga, jak patriarchowie i wszysey zbożni w Izraelu; drudzy sprawowali rękoma dzieło zakonu, a wolą swą zawiśli na swej *Magji* trującej, jako to na chciwości, i szukali jedno liczby wielości. Usta ich były żydowskiemi, a serce—wszeteczną, babelską, obłudnikiem i Antychrystem, z dobremi słowami i sercem chciwem, fałszywem.

13. I tak również usadowiła się wszetecznicza babelska w Chrześcijaństwie i u wszystkich narodów, tak iż w jednym narodzie wraz dwa państwa zamieszkują, i nie dają się z sobą w duchu wewnętrznym złączyć, by jednym zostać, jak nie łączą się z sobą glina i żelazo; łączą się tylko co do ciała, ale duchy ich są dwoma pokoleniami, jak o tem prorok Daniel mówi, rozdz. 2: 43.

14. I dla tego, kto Antychrysta chce poznać, niech szuka go tylko, znajdzie go w każdym domu. Najzłośliwszą atoli jest wszetecznicza ukoronowana; a łapami jej, które ze chrztu wszeteczności się wnoszą (iżby również żyć mogły w liczbie wielości), są ci krzykacze, którzy od jedynej woli Boga wiodą do wielości wól, iżby tylko liczbę wielości dziedziczyć i tuezyc móżdżki ziemskie.

15. A inna brama wolnej woli Boga wychodzi ze swą magiczną wolą z siebie do wolności, jako do jedynej niepojętej woli Boga; ci stoją tyłem w magicznej postaci zwróceniu. Żywot ich szuka chleba, i idzie przed się, lecz wola ich nie w chlebie, lecz idzie z siebie, z szukania, w Boga. I ci żyją wolą bożą, w jedności liczby, i są dziećmi prawdziwej *magji* wieczystej, Duch bowiem boży mieszka w ich woli, i otwiera im cuda wieczyste Boga, a duch-życie ich cuda tego świata.

15. I ci są wolni od Babelu i od Antychrysta, gdyby mu nawet zasiedli na łonie. Obraz bowiem prawy Boga stoi w woli-duchu, który z ducha dusz jest zrodzony.

TEKST DZIEWIĄTY.

Summarium

Jak są 2 magje, tak są również dwa duchy, które niemi przewodzą. § 1. należy być silnym, by ducha gwiazd związać, gdyż rzecz to nielatwa stać się dzieckiem Bożem. 2, o to i Antychryst zabiega fałszywie, 2. ma więc śmiało przejrzeć się w tych pismach. 4. 5. Gdyż Babel już płonąć poczyna i panowanie jej idzie ku końcowi, Hallelujah! 6.

Jako więc tedy dwie magje są jedna w drugiej, tak i dwaj są magowie, którzy je prowadzą, jako dwa duchy. Jeden jest

duch Boga, i drugi Rozum-duch, w którym djabeł się krząta; a w duchu Boga Miłość Jedności. I nie może się człowiek lepiej wypróbować, jak gdy poważnie zmiarkuje, ku czemu żądza jego i ochota gna: tego więc ma on za wodza i tego dzieckiem jest również. Ma tedy on teraz władzę, by wolę tę złamał i zmienił, jest on bowiem magiczny i ma moc.

2. Ale ma to być rzeczą poważną: musi on bowiem ducha gwiazd uskromić, który w nim panuje: ku czemu potrzebne życie ciche, trzeźwe, z ciągiem wrzucaniem się w wolę Boga. Gwiazd bowiem własności nie zdoła związać żadna mądrość ni sztuka, jedno umiar życia, z ciągiem wychodzeniem z pod wpływów: Żywioly (Elementa) wrzucają mu ciągle gwiazd pasję do woli. Nie łatwo jest tedy zostać dzieckiem bożem: potrzebna na to wielka praca, i trud, i cierpienie.

3. Śmiały i Antychryst zwać się dzieckiem Boga. Chry-stus atoli powiada: Nie każdy wniędzie do królestwa niebieskiego, który mi mówi: Panie, Panie, izaliśmy w imię twe czartów nie wyganiałi? A tedy wyznam im: żem was nigdy nie znał. Odstapcie odemnie, którzy nieprawość czynicie. Mat. 7. 22. 23.

24. Czyniliście z *maggi* fałszywej i nie będziecie uznani w moim duchu i woli. Jesteście w duchowej swej postaci kozłami, tyranami, cheiwcami, pyszałkami, pochotnikami: imię moje wiedliście na wazszych językach, ale serce wasze składało ofiarę rozkoszy, chuci ciała, i jesteście w *Turbie* zrodzeni: Musicie być ogniem doświadczeni, by każde królestwo owoc swój otrzymało.

4. Przejrzyj się tedy, świecie piękny, w pismach tych, które ci tu zasada wieczysta przed oczy postawiła, rozmyślaj nad niemi długo i głęboko, w przeciwnym razie porwany zostaniesz przez *Turbę*; musisz bowiem z istotą swą przejść przez ogień boży, a co będzie dziełem poza bożą wolą, to musi w ogniu pozostać.

Co zrodzone atoli w woli Boga, to pozostanie ku czci i cudowności jego i ku wiecznej radości człowiekowi-obrazowi.

6. Bacz tedy, co czynisz! Gdyż Babel stoi w żarze i płonąć zaczyna; nie masz już ugaszenia, i nie masz lekarstwa: uznana została za złą, panowanie jej ku końcowi! Hallelujah!

K O N I E C.

WIEDZA FILOZOFICZNA

m i e s i ę c z n i k ,

poświęcony materiałom Wiedzy syntetycznej
i uprawie filozoficznej S Ł O W A polskiego.

Redaktor: **WŁODZIMIERZ TARŁO-MAZIŃSKI**. Adres redakcji i administracji:
KSIĘGARNIA FILOZOFICZNA, ul. Długa. № 8-a, tel. 88-04. Redaktor przyjmuje
we Wtorki i Piątki, od 12—1. Prenumerata całoroczna **3000 mrk**, półroczna **1500**.
Cena zeszytu **300 mrk**. Konto Pocztovej Kasy Oszcz. № 2.203.

Księgarnia Filozoficzno-Ezoteryczna

„**SĘDZIWÓJ-WROŃSKI**”

Posiada na składzie i poleca dzieła wchodzące w zakres:
filozofji, teologii, teozofji, okultyzmu, astrologji i t. p.

Przy Księgarni Czytelnia i Wypożyczalnia dzieł wyżej
wymienionej treści.

KATALOGI NA ŻĄDANIE!

WARSZAWA, UL. DŁUGA № 8A

5.!

WIEDZA FILOZOFICZNA

